



Boma, Demokratyczna Republika Konga, Boże Narodzenie 2018

Drodzy przyjaciele Adopcji Serca
i Wy, ekipo Ruchu MAITRI, którzy trudzicie się, by ta Adopcja była możliwa

U nas w Bomie gorąco, 27 stopni powyżej zera. Grudzień to tutaj pora deszczowa, pada kilka razy w ciągu dnia, co jakoś nie pomaga mi czuć Bożego Narodzenia, a drzewko bananowca z trudnością zastępuje mi choinkę, ale nie to przecież jest najważniejsze.

Oprócz ciepła zsyłanego z góry, atmosferę "podgrzewają" nam też wybory prezydenta.

Dziękuję wszystkim, którzy wspieracie nas modlitwa. Dzięki Bogu święta będą spokojne, bo Prezydent zdecydował przesunąć dzień wyborów na koniec roku (30 grudnia). Choć nie jest to dla nas dobrym znakiem, cieszymy się na spokojne świętowanie. To przesunięcie może jednak oznaczać, że wyborów wcale nie będzie (miały być w grudniu... 2016 roku). Ludność jest już zmęczona taką sytuacją. W tak bogatym kraju, jak Kongo, 80% ludności żyje na granicy skrajnego ubóstwa, a więzienia są przepełnione tymi, którzy ośmielili się marzyć i być przeciwko władzy. Ludzie chcą zmiany na lepsze, a Prezydent uważa, że to on jest najlepszy i ciągle przesuwa datę wyborów.

Ale zostawmy wybory na boku. Boże Narodzenie w Demokratycznej Republice Konga, tam gdzie mieszkają chrześcijanie, jest wielkim świętem religijnym, nie – jak coraz bardziej w Polsce – festiwalem komercji. Większość ludzi nie dostanie żadnych prezentów.

W Kongo nie śpiewa się kolęd takich, jakie znamy w Polsce. Pieśni bożonarodzeniowe powstają tylko tam, gdzie mieszkają chrześcijanie. Muzyka też brzmi inaczej.

Kongijczycy grają na bębnach, grzechotkach z puszek albo z małych plecionych koszyczków.





Zwyczaj wigilia jest obchodzona bardzo uroczysto w kościołach, gdzie odbywają się wielkie misteria muzyczne (wiele kościołów ma po 5-6 i więcej chórów) i gdzie jest ustawiona szopka bożonarodzeniowa. Te misteria trwają bardzo długo. Zaczynają się o zmierzchu (ok. 18:00) od opowiadania o dziele stworzenia i ogrodzie Eden, a kończą opowieścią o królu Herodzie zabijającym chłopców.

Narodziny Jezusa powinny się odbyć jak najbliżej północy. Następnie przychodzą pasterze, mędrcy i... rzeź niewiniątek. Oznacza to, że misteria kończą się zwykle o 1:00 w nocy. Jednak w niektórych miejscach śpiewy trwać będą jeszcze do świtu! Msza świąteczna zaczyna się około 9:00 rano. Śpiewów też będzie bardzo dużo.

Jednak w tym roku ze względu na napiętą sytuację polityczną w kraju i niebezpieczeństwo, pasterka będzie o 18:00, aby ludzie mogli bezpiecznie wrócić do domu.

W Boże Narodzenie większość rodzin próbuje zjeść lepszy posiłek niż zwykle. Jeśli mogą sobie na to pozwolić, będą mieli trochę mięsa. Resztę dnia spędza się dość cicho, może śpiąc po intensywnie przeżytej nocy Wigilijnej. Do pracy wrócą już nazajutrz - 26 lutego.



Pragniemy (ja i dzieci którym pomagacie) wyrazić Wam wszystkim wdzięczność za to, co dla nas robicie. Za otwartość serc, wszelkie wyrzeczenia, za pracę, jaką wkładacie, by innym pojawił się uśmiech na twarzy, by choć przez chwile mogli zapomnieć o kłopotach i poczuć się potrzebnymi, kochanymi i mieć świadomość, że nie są sami, że gdzieś tam są ludzie o wielkich sercach, którzy o nich myślą.

DZIĘKUJĘ, a dzieląc się radością z przyjścia na świat Zbawiciela, życzę by Jezus w tę "cichą, spokojną noc" narodził się w każdym sercu z mocą i pełnią swych łask, błogosławiąc każdemu z nas i napełniając nasze serca pokojem, radością i ciepłem.

Z pamięcią przed Nowonarodzonym

S. Krystyna Olszewska FMM

Sr. Krystyna Olszewska

